Nr 6 (18) Czerwiec 2017

Kontakt

Biuletyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK

PAK
Energia dla Ciebie

www.oscislowo.pl

Ponad 70 lat temu zaczęło się wielkie kopanie brunatnego paliwa w regionie konińskim. Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin" otwierała w tym czasie kolejne odkrywki – Morzysław, Gosławice, Pątnów, Kazimierz, Jóźwin, Lubstów, Jóźwin IIB, Drzewce, Tomisławice. Miejscowi górnicy wraz z tutejszą ludnością świętowali kolejne Barbórki i kolejne „okrągłe" miliony wydobytego węgla.

PAK KWB Konin S.A. czyni starania o pozyskanie koncesji na budowę kolejnej odkrywki – „Ościsłowo". W związku z tym Spółka planuje uruchomienie w Internecie strony **www.oscislowo.pl.**

Powody i cele związane z nową stroną opierają się głównie na prowadzeniu nowoczesnej i funkcjonalnej formy kontaktu ze społeczeństwem. Kopalnia chce w ten sposób dotrzeć z szeroką informacją do osób, rodzin, grup społecznych, władz samorządowych itp. zainteresowanych problematyką związaną z budową nowej odkrywki węgla brunatnego. Ma ona powstać na terenie trzech gmin - Ślesin, Skulsk i Wilczyn, a więc zasięg terytorialny i społeczny tego przedsięwzięcia jest znaczny.

Co internauta znajdzie na www.oscislowo.pl?

PAK KWB Konin S.A. jest częścią Grupy Kapitałowej ZE PAK S.A. i z tego powodu na stronie internetowej znajdzie się szeroka informacja i na temat spółki wiodącej, czyli ZE PAK S.A., jaki samej kopalni. Chcemy w sposób profesjonalny ukazać ponad 70. letnią historię pozyskiwania węgla brunatnego w okolicach Konina. Z tym bezpośrednio wiąże się prezentacja wszystkich eksploatowanych na tym terenie odkrywek, ich lokalizacja, zasięg, czas funkcjonowania. Wszystko okraszone oczywiście archiwalnymi, unikalnymi zdjęciami.

Wiele ciekawych wiadomości zainteresowani znajdą na podstronie „FAKTY". To część naszej strony internetowej, która precyzyjnie, szczegółowo i wiarygodnie wyjaśnia zasady funkcjonowania kopalni węgla brunatnego, ale również zadaje kłam wszelkiego rodzaju nieprawdziwym, fałszywym informacjom, demaskuje plotki i kłamstwa propagowane przez przeciwników budowy odkrywki i tzw. „pseudoekologów".

Z kolei na wszystkich sympatyków fotografii czeka na stronie www.oscislowo.pl „GALERIA" - dobrze, fachowo opisana seria zdjęć ukazujących zarówno samą odkrywkę z jej urządzeniami, jak i piękno zrekultywowanych terenów pokopalnianych, które są przywracane człowiekowi po wyczerpaniu się złóż węglowych.

Ważną częścią nowej strony internetowej jest podstrona zatytułowana „OCHRONA ŚRODOWISKA". Ważną, bo tematu tego nie da się ani uniknąć, ani pominąć. Odkrywka funkcjonuje bowiem w środowisku naturalnym, jest nim otoczona i po okresie eksploatacji w pełnym wymiarze do tego środowiska powraca. Cykl ten można by w skrócie opisać jako: okres przygotowawczy - budowa odkrywki - eksploatacja - zakończenie wydobycia - rekultywacja - nowa rzeczywistość. Nowa rzeczywistość to powrót terenu pokopalnianego do ponownego użytkowania przez człowieka w formie zasobów rekreacyjnych, leśnych lub rolniczych.

Kolejną, istotną aplikacją strony będzie „ANKIETA", która pozwoli wypowiadać się zainteresowanym internautom w sprawach, które ich nurtują lub które wymagają upublicznienia i uregulowania. Ankiety będą się zmieniać i dotyczyć będą różnych tematów i problemów, z którymi spotykają się lokalne społeczności gmin Skulsk, Wilczyn czy Ślesin. Ta aplikacja, wspólnie z podstroną „AKTUALNOŚCI" umożliwi systematyczne odnawianie strony i informowanie o bieżących sprawach dotyczących samej odkrywki, jak i otoczenia, w którym będzie funkcjonowała.

Zachęcamy do dzielenia się uwagami na temat strony oraz propozycjami zmian. Wszelkiego typu komentarze, nawet te najbardziej krytyczne będą mile widziane.

Czekamy pod adresem **oscislowo@kwbkonin.pl** /rs/

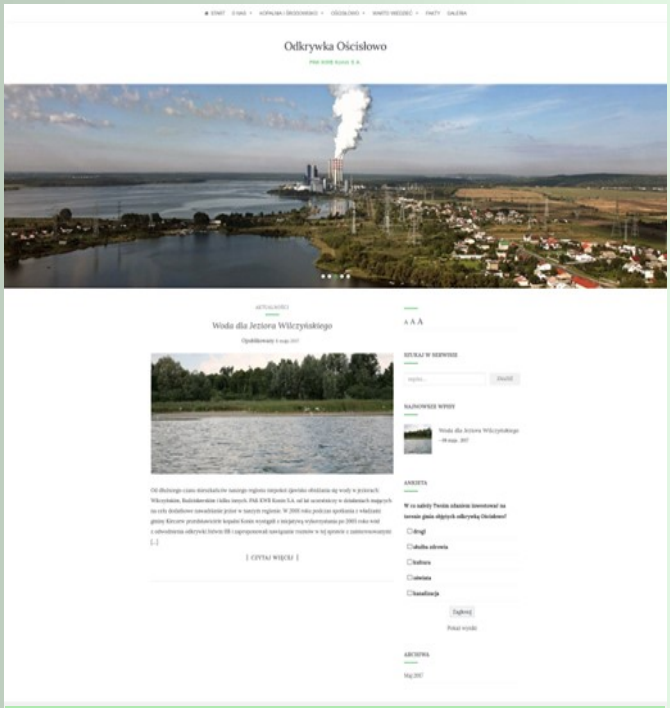

Strona główna www.oscislowo.pl

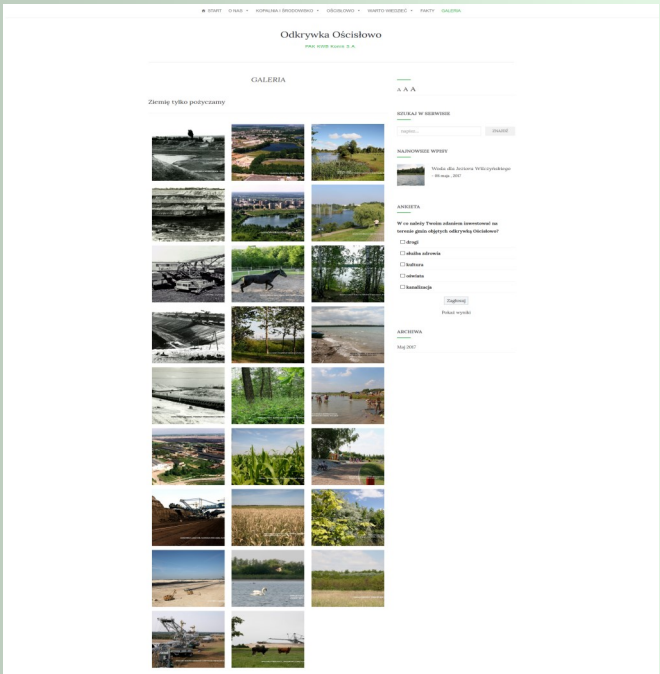

Podstrona www.oscislowo.pl zawierająca galerię zdjęć

A w sercu mamy maj ...

Delegacja Klubu Honorowego Dawcy Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża Elektrowni Konin-Pątnów wraz ze sztandarem klubowym uczestniczyła w maju br. w kilku uroczystościach i imprezach.

13 maja krwiodawcy wzięli udział w Mszy Świętej w intencji krwiodawców w 100 rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie. W uroczystościach, które odbyły się w Kościele Matki Boskiej Fatimskiej w Turku, uczestniczyła również delegacja Klubu HDK PCK Elektrowni Adamów.

Z kolei 20 maja br. członkowie Klubu HDK PCK Elektrowni Pątnów— Konin uczestniczyli w XV Ogólnopolskim Majowym Pikniku Rodzinnym Krwiodawców. Piknik odbył sią na polanie przy leśniczówce Poznań-Zieleniec. Krwiodawcy z PAK-u uczestniczyli w nim na zaproszenie Zarządu Klubu HDK PCK przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu.

W tydzień później, na zaproszenie Krajowego Duszpasterza Honorowych Dawców Krwi i Ordynariatu Polowego delegacja HDK PCK Elektrowni Pątnów-Konin uczestniczyła w XX Pielgrzymce Honorowych Dawców Krwi do Sanktuarium Maryjnego na Jasną Górę w Częstochowie. Mszę Świętą koncelebrował Krajowy Duszpasterz Honorowych Dawców Krwi ks. płk. Zenon Surma kierując w ich stronę wyrazy ogromnego szacunku, a zarazem dziękując dawcom za bezinteresowne dzielenie się cząstką siebie.

Podczas pikniku w Poznaniu-Zieleńcu

Poczet sztandarowy HDK PCK Elektrowni Pątnów—Konin (w głębi) podczas XX Pielgrzymki krwiodawców na Jasną Górę

MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA
Wydawca: ZPR— Dział Public Relations
Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński
Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl
tel.: 63/ 247 32 58

Spartakiada krwiodawców

W dniach od 2 do 4 czerwca br. odbyła się w Turku XXIII Ogólnopolska spartakiada klubów HDK PCK Energetyki. Organizatorem tej imprezy był Klub HDK PCK im. Jana Pawła II działający przy Elektrowni Adamów w Turku. Drużyna Klubu HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów im. płk. dr. med. Jana Stankiewicza zajęła w spartakiadowych zmaganiach 4 miejsce. Przypomnijmy - w ubiegłym roku w Osiecku koło Otwocka nasza ekipa uplasowała się na 6 pozycji.

Tekst i foto: archiwum Klubu HDK PCK Elektrowni Pątnów—Konin.
Nadesłała B. Czynszak—sekretarz Klubu

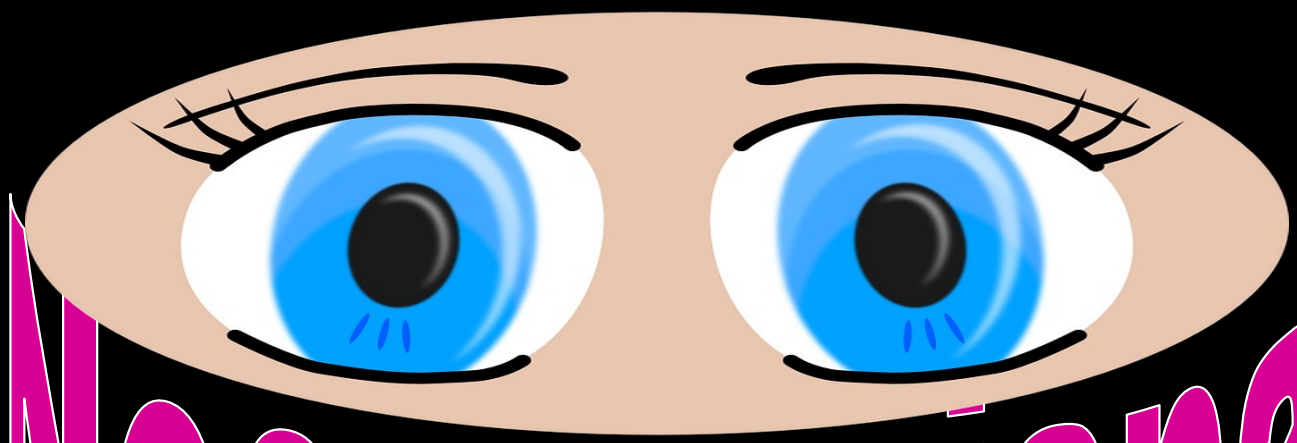

Nocna zmiana

Energetyka jest jedną z wielu branż, w której „nocki” są nieodzowną formą organizacji pracy. Pracy specyficznej, wymagającej szczególnego przystosowania się organizmu. W jednym z poprzednich numerów „Kontaktu” pisałem, że rytm aktywności ludzkiego organizmu jest determinowany przez dwudziestoczterogodzinną cykliczną działalność zegara biologicznego. Ten wewnętrzny mechanizm współgra z następstwem dnia i nocy, i ustala godziny oraz długość fazy snu oraz fazy czuwania. Organizm woli funkcjonować za dnia a odpoczywać po zachodzie słońca. Doba jest biologiczną jednostką czasową ludzkiego organizmu. Z naturalnych więc przyczyn znużenie i senność odczuwamy między 21 a 23, a dzienną aktywność

rozpoczynamy w okolicy godziny 7.00 rano. To właśnie światło jest głównym czynnikiem determinującym dobowy rytm ludzkiej biologii. O okołodobowej aktywności ludzkiego organizmu świadczyć może również: cykliczna zmiana tempa pracy serca, wzrosty i spadki ciśnienia tętniczego, temperatury ciała czy zmiany stężenia hormonów we krwi. To mózg dyktuje fizjologię, zarządza gospodarką hormonalną i decyduje o tym kiedy mamy wykonać jakąś czynność. Każda ingerencja w naturę może okazać się bardzo szkodliwa. Szczególnie tak wysoce drastyczna zmiana godzin aktywności, jaką jest praca na nocną zmianę, może spowodować drastyczne zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu.

Praca nocą może rozregulować gospodarkę hormonalną, wpływać na nastrój, powodować nienaturalne zmiany temperatur czy ciśnienia. Wszystkie wspomniane dolegliwości jednoznacznie świadczą o negatywnym wpływie na funkcjonowanie mózgu. Ponadto praca w takich godzinach sprawia, że organizm staje się bardziej podatny na choroby. Mózg, a co za tym idzie, całe ciało, ulega procesowi dysharmonizacji funkcji biologicznych. Negatywnych skutków może być wiele, jednak najczęstszymi są zaburzenia snu, które niestety często determinują całą resztę efektów ubocznych. Wśród nich znaleźć się mogą między innymi: dolegliwości trawienne takie jak n.p. niestrawność. Innym skutkiem może być złe samopoczucie, znużenie, przygnębienie, rozkojarzenie, bóle głowy oraz otępienie. Co prawda różne organizmy różnie radzą sobie z taką sytuacją. Nie można ukryć, że nocna zmiana jest zmianą najmniej efektywną. Wydajność wykonywanej pracy spada wprost proporcjonalnie do wydajności organizmu. Pracownicy często poszukają okazji do ucięcia sobie drzemki, co często obniża bezpieczeństwo pracy, szczególnie gdy jest to osoba kontrolująca procesy produkcyjne. Ponadto szybkość reakcji oraz poziom skupienia może spaść do niebezpiecznego poziomu, i spowodować zagrożenie zdrowia lub życia. Jak stanowią przepisy rozdziału VI kodeksu pracy, pora nocna obejmuje 8 godzin między 21:00 a 7:00. Pracownikiem na nocną zmianę można nazwać osobę, której czas pracy obejmuje w każdej dobie co najmniej 3 h, we wcześniej wspominanym zakresie godzinowym, lub osobę, której ¼ godzin pracy, w całym okresie rozliczeniowym, stanowi praca w tych godzinach. Pracownicy często na stałe są „przypisani” do danej zmiany. Natomiast w niektórych zakładach występuje zasada rotacji, zazwyczaj w obrębie miesiąca. To pierwsze rozwiązanie jest znacznie korzystniejsze dla zdrowia. Wydłużony czas rotacji w wielu zakładach wpłynął na znaczny spadek ilości wypadków w pracy oraz zwolnień chorobowych. Najczęściej względem przemawiającym na korzyść podejmowania pracy w tym systemie jest o 20% wyższe wynagrodzenie za każdą godzinę. Niwelowanie negatywnych skutków pracy na nocną zmianę jest często daremnym trudem, szczególnie w systemie cotygodniowej rotacji. Należy jednak pamiętać o utrzymywaniu podobnego harmonogramu dnia również w dni wolne oraz o odpowiednio jasnym i silnym natężeniu światła w miejscu pracy. Co więcej, nie należy bezpośrednio po pracy na nocną zmianę narażać się na działanie promieni słonecznych, gdyż może to na nowo spowodować aktywność organizmu (wzrost ciśnienia oraz temperatury ciała) i wywołać problemy z zaśnięciem i zaczerpnięciem pożądanego wypoczynku.

Opr. R. Słowiński

Foto. arch. PAK

Jezioro Wilczyńskie w Sejmie

Po tym jak Marszałek województwa wielkopolskiego nie uzyskał od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowania do budowy rurociągu doprowadzającego wodę z odkrywki kopalni „Konin" do Jeziora Wilczyńskiego sprawa trafiła do Sejmu. Na pytania i stwierdzenia posłów Platformy Obywatelskiej Tomasza Nowaka i Rafała Grupińskiego odpowiadał Mariusz Gajda, wiceminister środowiska.

Poseł Tomasz Nowak zarzucił Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), że ten, swoją decyzją, przyczynia się do klęski ekologicznej w powiecie konińskim, a wstrzymując wydanie pozytywnej decyzji środowiskowej, powoduje doprowadzi to do upadku zagłębia paliwowo-energetycznego w subregionie.

- Dlaczego wydawane decyzje nie biorą pod uwagę strategii bezpieczeństwa energetycznego i środowiskowego państwa? Czy z tego powodu, że tych strategii nie ma? Dlaczego NFOŚiGW lekceważy opinie Ministra Energii i Wyższego Urzędu Górniczego wskazujących na konieczność tej inwestycji? Czy minister środowiska skoordynuje prace swoich organów tak, aby uratować jezioro i umożliwić wydanie decyzji środowiskowej zabezpieczającej produkcję 7 procent energii kraju? - pytał poseł Tomasz Nowak.

- Z jednej strony pan poseł zabiega o to, żeby udzielić nowej decyzji środowiskowej na odkrywkę „Ościsłowo", która spowoduje i pogłębi te zjawiska. Z drugiej strony zarzuca pan, że to NFOŚiGW jest winny, że to środowisko nie jest naprawiane. Chciałem powiedzieć bardzo wyraźnie - przy decyzjach środowiskowych dotyczą-cych m.in. odkrywki „Tomisławice" nie wykonano rzetelnie przede wszystkim raportów oddziaływania na środowisko. One były nierzetelne, one były wykonane pobieżnie. Widziałem Jezioro Wilczyńskie, widziałem też wyschnięty odcinek Noteci na długości 40 km, spowodowany działalnością kopalni. Nie ma się co oszukiwać, że tak jest. Jakkolwiek przez to, że nie było wykonanych rzetelnie opracowań, nie ma na to żadnych dowodów. Na razie są to domniemania. (...) Województwo wielkopolskie zwróciło się rzeczywiście z wnioskiem do NFOŚiGW, ale z tego funduszu mogą być finansowane zadania wynikające ze szkodliwej działalności kopalni. Kopalnia oczywiście nie chce się do niej przyznać, bo gdyby się przyznała, musiałby wykonać wielomilionowe inwestycje, takie jak np. Zasilanie Jeziora Wilczyńskiego, bo byłaby to ewidentna szkoda w środo-wisku. Kopalnia musiałaby zmienić odprowadzanie wód z odkrywki „Tomisławice". To dziwna sprawa, że za-jęło się tym za kopalnię województwo wielkopolskie. Dlaczego kopalnia nie złożyła takiego wniosku? Nie złożyła, bo musiałaby się przyznać do szkód, które wyrządziła - odpowiedział posłowi Nowakowi Mariusz Gajda, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Pytania zadał też Rafał Grupiński (PO).

- Dziwi mnie ta niezwykła powściągliwość NFOŚiGW w sprawie ratowania Jeziora Wilczyńskiego. Kopalnie odkrywkowe w rejonie konińskim działają przecież lat kilkadziesiąt. Oczekiwaniem naszym i marszałka województwa wielkopolskiego jest takie działanie NFOŚiGW, które zabezpieczy przed klęską ekologiczną, bo od tego fundusz jest i musi się kierować przede wszystkim kryteriami środowiskowymi, które umożliwią ratowanie tego jeziora. Czy opłaty środowiskowe chociażby powiatu konińskiego - 20 milionów rocznie - nie predestynują do tego, żeby je wykorzystać częściowo, zwracając lokalnym społecznościom Jezioro Wilczyńskie? Państwo potraficie 26 mln oddać Tadeuszowi Rydzykowi na wątpliwą geotermię, a nie chcecie ratować Jeziora Wilczyńskiego? - pytał Rafał Grupiński z Platformy Obywatelskiej..

- Pan mówi o wkładzie powiatu konińskiego do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Są takie miejscowości przy elektrowniach i kopalniach, które rzeczywiście mają duży wkład, ale ideą NFOŚiGW nie jest zwrot kosztów tylko działanie na rzecz wyrównanych szans dla wszystkich regionów. Jak można porównywać to do tego, co fundacja Lux Veritatis uzyskała na geotermię? Ona nie uzyskała tego dla siebie, ale na geotermię. Wy to zniszczyliście. My musimy to teraz naprawić. To obniżenie lustra wody w jeziorze zaczęło się znacznie wcześniej, a skutek jest teraz bardzo widoczny i usiłujemy to ratować. I będziemy - to ratować, ale nie z tego funduszu. Dopóki kopalnia nie przyzna się do błędu, to z tego funduszu nie można skorzystać, bo byłoby to złamaniem prawa — odpowiada posłowi Grupińskiemu wiceminister.

Ta sejmowa „wymiana poglądów" wskazuje na to, że w kwestii degradacji i ratowania Jeziora Wilczyńskiego oraz decyzji środowiskowej dla odkrywki „Ościsłowo" niewiele się zmieniło i wszystko wskazuje na to, że nadal trzeba będzie na rozwiązanie tych ważnych kwestii czekać. Tyle tylko, że czasu jest coraz mniej, a właściwie to już go jest bardzo niewiele. /rs/

Spotkanie w konińskim ratuszu

12 czerwca br. właściciel konińskich elektrowni i kopalń Zygmunt Solorz, przewodniczący Rady Nadzorczej ZE PAK SA Tomasz Szeląg oraz prezes zarządu Spółki Adam Kłapszta i wiceprezes Zygmunt Artwik spotkali się z prezydentem Konina Józefem Nowickim, wiceprezydentem Sebastianem Łukaszewskim i szefem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Stanisławem Jareckim.

Podczas spotkania zostały złożone deklaracje, że ZE PAK SA będzie uczestniczył w dalszym postępowaniu rozstrzygającym o dostawie ciepła dla miasta Konina.

– Przyjąłem ten fakt z ulgą, że Pan Solorz przyjechał do Konina i osobiście rozmawiał o tym, co jest ważne dla PAK-u i miasta. To świadczy o tym, że pan prezes Solorz poważnie traktuje nas jako partnerów i tak odbieramy jego osobisty pobyt w naszym mieście – powiedział prezydent Konina po spotkaniu. /rs/

Okrągła rocznica

We wrześniu br. minie 50 lat od momentu uruchomienia pierwszego bloku 200 MW w Elektrowni Pątnów. W kronice budowy elektrowni napisano wówczas: *„...Pod koniec września 1967 roku blok pierwszy, po przebyciu 72 godzinnego ruchu próbnego na pełnym obciążeniu, został przekazany do eksploatacji wraz z urządzeniami ogólnoelektrownianymi: centralną pompownią, demineralizacją wody, warsztatem eksploatacyjnym, budynkiem usług technicznych, odpopielaniem, pompownią wody powrotnej, nawęglaniem i separacją lignitów. W dniu 22 grudnia tego roku do eksploatacji oddano blok nr 2".*

Przypomnienie i uczczenie tego wydarzenia i okrągłego jubileuszu z pewnością nastąpi podczas naszego święta we wrześniu br., a w „Kontakcie" zamieścimy w najbliższym czasie najważniejsze karty z historii naszej największej w PAK-u siłowni. **/rs/**

Rosną pątnowskie kominy, październik 1966 roku

Spycharki na zwałowisku

Na części zwałowiska odkrywki Jóźwin II B, w pobliżu Złotkowa, trwają prace rekultywacyjne. Ten 65-hektarowy obszar został przeznaczony pod rekultywację rolną.

-*Na tym terenie wcześniej nie była prowadzona rekultywacja techniczna, przeprowadziliśmy tylko wstępne prace* – wyjaśnia Jacek Stasiński, starszy inspektor TOS. – *Teraz naszym głównym zadaniem jest odwodnienie całego obszaru, żeby w tym lub przyszłym roku móc go zrekultywować w kierunku rolnym. Musimy usunąć wodę zalegającą na zwałowisku, pojawiającą się szczególnie tam, gdzie zwałowisko osiada, w tych miejscach utworzyły się oczka wodne. W celu odwodnienia musimy zbudować sieć rowów rekultywacyjnych. Kopany właśnie główny rów pojemnościowo-spustowy będzie skojarzony z rowem melioracyjnego z terenów nieodkształconych.*

Plan zakłada, że wszystkie odprowadzane wody będą się ze sobą łączyły i zostaną skierowane do zbiornika, który w przyszłości powstanie w wyrobisku końcowym odkrywki Jóźwin II B. Główny rów ochroni również grunty znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie zwałowiska, bo zdarza się, że są zalewane podczas intensywnych burzowych opadów.

Przed wykopaniem rowu, którego długość wyniesie około 1,5 km, należy odpowiednio ukształtować teren. - *Spycharki właśnie niwelują zwałowisko, w miejscu przebiegu rowu teren trzeba obniżyć o mniej więcej 1,4 m. Chcieliśmy tę część robót wykonać jak najszybciej, zamknąć je do końca maja* – dodaje inspektor Ireneusz Górski. Ten termin został dotrzymany.

Wszystkie prace postępują w dobrym tempie, tak uważają pracownicy spółki Energoinwest Serwis, operatorzy sprzętu pomocniczego, zatrudnieni przy pracach ziemnych na zwałowisku.

Operator koparki Henryk Furmaniak kiedyś pracował na oddziale zwałowania, więc rzemiosło górnicze zna doskonale: *Prowadząc tu roboty rekultywacyjne, spuszczamy wodę z zaniżeń, które powstały po deszczach, próbujemy ją skierować do kopanych rowów. Po zwałowaniu grunt jest miękki, w niektórych miejscach jest jeszcze mokro, ale dajemy radę. Kiedy skończymy budowę rowu głównego, zabierzemy się za czyszczenie innych rowów, zamulonych po deszczu. Będziemy mieć zajęcie na dłuższy czas*.

Wiele doświadczenia ma także operator harvestera Ryszard Walczak, który wcześniej pracował na trzech odkrywkach: Kazimierzu, Pątnowie i Jóźwinie. Jak mówi: *W rekultywacji technicznej najgorsze są początki po zimie, po jesieni, kiedy jest więcej opadów atmosferycznych, potem praca idzie płynnie. Teraz rekultywacja postępuje więc dość sprawnie, co prawda są przeszkody typu podmokły teren, ale z tym się uporamy, bo akurat jest sprzyjająca pogoda. Mam poczucie, że tworzymy tu historię kopalni, rekultywujemy teren, zamykamy go przyzwoicie i oddajemy naturze. Ona to zagospodaruje po swojemu.*

Główny rów pojemnościowo-spustowy

Zagospodarowaniu w kierunku rolnym sprzyjają również pozostawione na zwałowisku oczka wodne, ponieważ nie wszystkie będą zlikwidowane. - *Niektóre oczka wodne zostaną na zwałowisku, będą stanowić swoiste ekosystemy. Przy dzisiejszej tendencji w uprawach rolnych, takie postępowanie jest zalecane* – twierdzi Jacek Stasiński.

eg; fot. P.Ordan

Operator harvestera Ryszard Walczak

Operator koparki Henryk Furmaniak

Wiosenna inspekcja

Zbocze wschodnie, którego skarpa zostanie wyrównana

Od kilku dni trwają prace na wschodniej skarpie zbiornika po odkrywce Kazimierz Północ. Zbocze akwenu zostanie wyrównane i złagodzone, a rura doprowadzająca wodę przedłużona.

Jednak zanim wznowiono zabiegi rekultywacji technicznej po stronie wschodniej, inspektorzy TOS skontrolowali stan drzewek porastających górną część skarpy zachodniej. W tym roku posadzone tam zostały drzewa liściaste gatunków lasotwórczych, jak brzoza, olcha, dąb i inne. Były to w zasadzie ostatnie nasadzenia po tej stronie zbiornika, teraz prowadzone jest tu nawożenie nawozami mineralnymi oraz prace pielęgnacyjne, polegające między innymi na wykaszaniu. - *W przyszłym roku planujemy uzupełnienie zadrzewienia. Zawsze po okresie półtorarocznym sprawdzamy stan i, jeśli trzeba, uzupełniamy. Generalnie należy przyjąć, że około 20% zadrzewionego terenu wymaga poprawek w nasadzeniach. Bywają też takie miejsca, w których trzeba poprawić większy obszar, nawet do 40%, ale zdarza się to sporadycznie. Dużo zależy od materiału zwałowego, na jakim została wykonana rekultywacja techniczna* – informuje Jacek Stasiński, starszy inspektor TOS.

Dolne części skarp zbiornika, które w przyszłości będą zalane wodą, zostały obsiane lucerną i trawą, ponieważ rośliny te są dobrym zabezpieczeniem przeciwerozyjnym. Zwłaszcza lucerna, która potrafi wykształcić korzenie sięgające 3 m, jest typowym gatunkiem przeciwerozyjnym.

Południową stronę akwenu porosły drzewa i krzewy; tutaj nie są już przewidywane żadne prace rekultywacji biologicznej, ponieważ obecnie rosnąca roślinność stanowić będzie dostateczne umocnienie skarpy. W przyszłości w tym rejonie zbiornika zostanie utworzona plaża – częściowo trawiasta, częściowo piaszczysta, a jeszcze w tym roku powstanie tam ścieżka pieszo-rekreacyjna.

Obecnie najważniejszym zadaniem są prace na zboczu wschodnim, od strony Kleczewa. Półka zostanie wyrównana i złagodzona tak, żeby można było wznowić dopływ wody. Obecnie woda nie jest doprowadzana właśnie ze względu na konieczność ochrony skarpy przed erozją. Po przedłużeniu rury woda będzie trafiała bezpośrednio na taflę zbiornika, a nie spływała po skarpie.

Woda do akwenu prowadzona jest z odkrywki Jóźwin poprzez Strugę Kleczewską, jej docelowy poziom będzie sięgał linii drzewek. Powierzchnia lustra wody sięgnie 520 ha, będzie to więc jeden z największych zbiorników powstałych w miejscu konińskich odkrywek. ***eg*** ***Fot. Piotr Ordan***

Inspektorzy TOS, Jacek Stasiński Ireneusz Górski, sprawdzają stan drzewek

Widok od strony zachodniej

Na wschodniej skarpie zbiornika drzewka już podrosły

Firmowe archiwum

ADAMÓW

Złoże węgla brunatnego pod Turkiem zostało odkryte trochę przypadkowo, w czasie poszukiwań ropy naftowej. Pracami poszukiwawczymi kierował wówczas geolog Adam Patla, którego imię dało nazwę złożu węgla i kopalni Adamów.

Pompy głębinowe zaczęły pracować w 1959 roku

Inwestycja została rozpoczęta na mocy zarządzenia ministra górnictwa z 26 stycznia 1959 roku, założenia projektowe i dokumentację przygotowało Dolnośląskie Biuro Projektów Górniczych we Wrocławiu. Na tej podstawie już w 1959 roku w rejonie wsi Warenka rozpoczęto budowę kopalni. W pobliskiej miejscowości Korytków ruszyła budowa elektrowni.

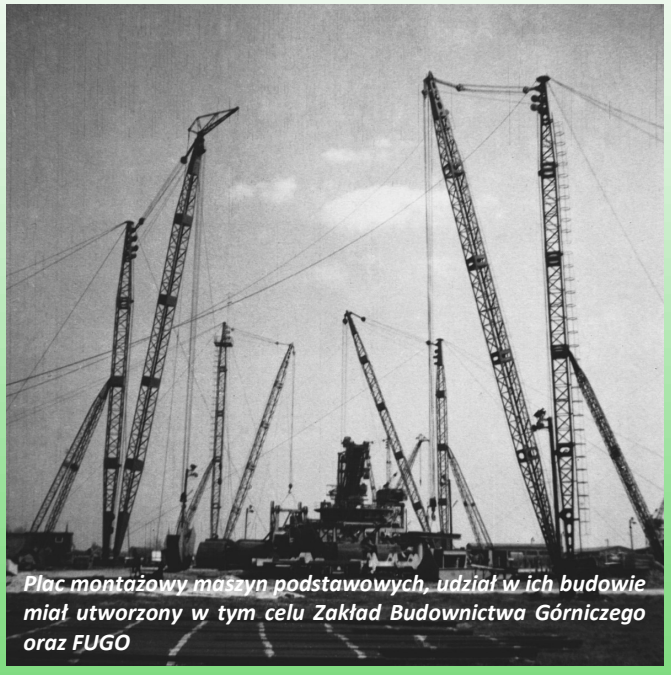

Plac montażowy maszyn podstawowych, udział w ich budowie miał utworzony w tym celu Zakład Budownictwa Górniczego oraz FUGO

W prace montażowe zaangażowani byli ludzie różnych branż, na zdjęciu elektrycy

Inwestycja miała kolosalne znaczenie dla miasta i ówczesnego powiatu. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że otworzyła okno na świat zacofanemu gospodarczo terenowi. Dzięki budowie zakładów przemysłowych region turecki i samo miasto, które liczyło wówczas około 5 tys. mieszkańców, dostały szansę wejścia na drogę dynamicznego rozwoju. Wkrótce obok chałup krytych strzechą i wiejskich podwórek pojawiły się nowoczesne bryły bloków mieszkalnych i budynków zaplecza kopalni

Powstające osiedle górnicze w Turku, ulica Stodolniana (rok 1962)

Montaż pierwszych taśmociągów

Wkop otwierający odkrywki Adamów

Budowa odkrywki wzbudzała ciekawość okolicznych mieszkańców

W latach 1960-61 trwały prace przy montowa5e4niu przenośników taśmowych, a we wrześniu 1961, po uruchomieniu koparki SchRs 315 i pierwszej nitki taśmociągu, rozpoczęło się zdejmowanie nadkładu. W 1962 roku powstał pierwszy układ KTZ ze zwałowarką A2RsB 5000. W następnych latach, w miarę oddawania do eksploatacji kolejnych koparek nadkładowych i dalszych tras przenośników, ilość zdejmowanego nadkładu systematycznie rosła.

eg, jc *Fot. Archiwum*

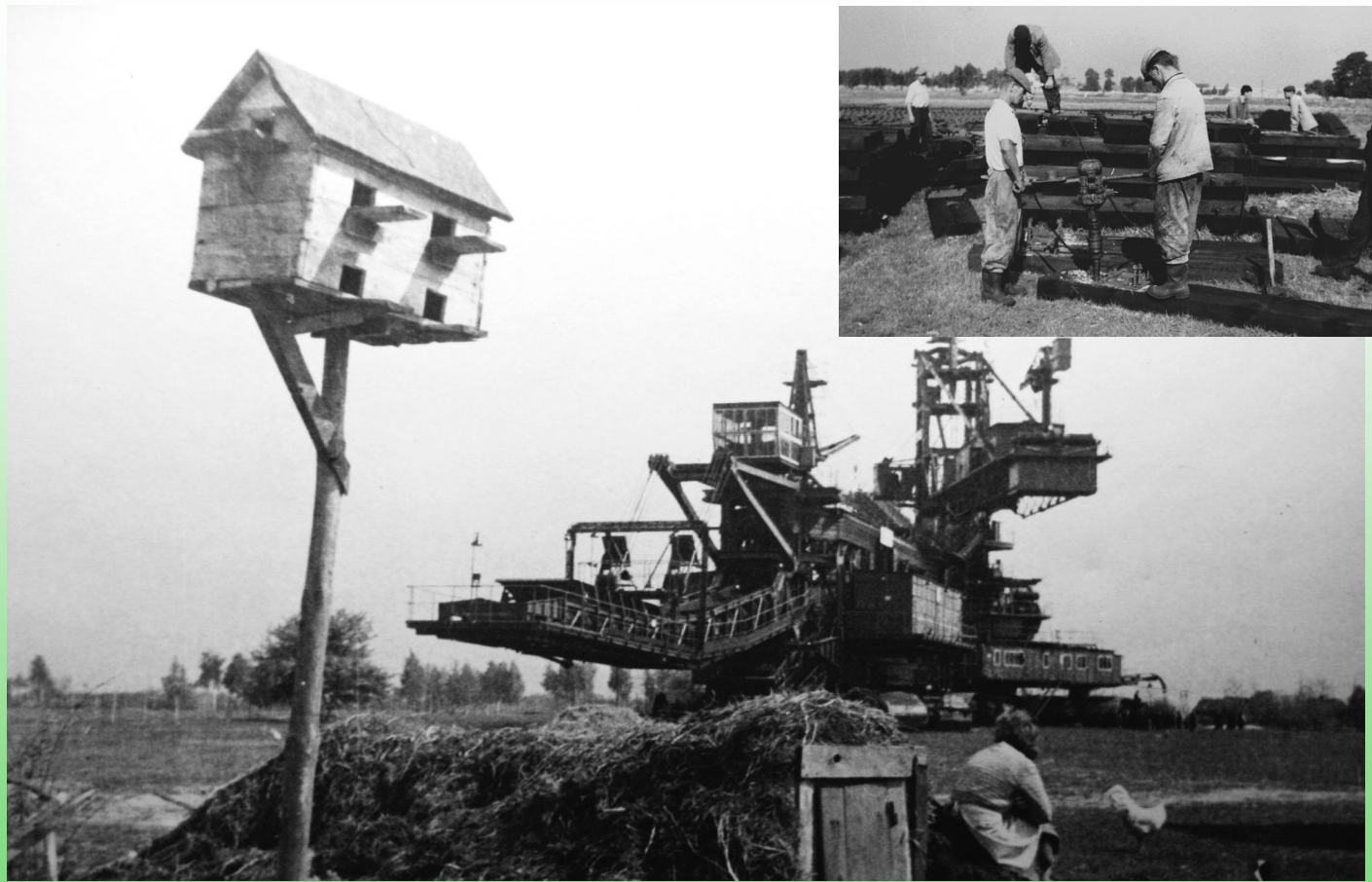

Runmageddon

morderczy tor przeszkód

Tylko prawdziwi twardziele mogli sprostać wymaganiom morderczego toru przeszkód utworzonemu w pobliżu Sompolna. A dokładnie w Lubstwie, na zrekultywowanym zwałowisku wewnętrznym. Trasa biegu w całości przebiegała tam, gdzie kiedyś działała najgłębsza konińska odkrywka.

Teraz ten obszar, przeznaczony pod rekultywację rolną i leśną, porosły krzaki i trawy, powstały tam oczka wodne, które okazały się doskonałym urozmaiceniem trasy treningu.

-To wspaniały pomysł, by na obszarze po byłej odkrywce Lubstów z naturalnymi przeszkodami terenowymi zorganizować taką imprezę. Pracownicy Grupy Kapitałowej ZE PAK byli głównymi bohaterami biegu, bo oprócz tego, że utworzyli drużynę kopalni Konin, to reprezentowali także gminę Kleczew – mówi Jacek Slanina, opiekun kopalnianego zespołu.

Runmageddon to nazwa biegów w ekstremalnych warunkach. Takie imprezy są coraz popularniejsze, odbywają się w całej Polsce. W Sompolnie 21 maja zorganizowano trening, dający przedsmak tego, co czeka zawodników Runmageddonu.

Na starcie zameldowało się 350 śmiałków. Pokonując prawie trzykilometrową trasę musieli czołgać się pod wozem strażackim i pod drutem kolczastym w błocie, przetaczać i przenosić ciężkie opony, biec pod górę i po wodzie, ciągnąć kamienie, wspinać się na pionową ściankę, a na koniec przepłynąć kontener wypełniony wodą.

Obserwując widowiskowe zmagania zawodników, widzowie byli pod wrażeniem. A na pytanie „siła czy charakter” (takie było hasło imprezy) jeden z uczestników Andrzej Ślebioda odpowiedział: *Przede wszystkim dobra zabawa, mimo wszystko. Od lat biegam, ale w takiej imprezie jeszcze nie brałem udziału. To był trening, czyli najłagodniejsza wersja, ale oczywiście trochę kondycji było potrzeba, żeby go ukończyć. Najtrudniejszą przeszkodą była ściana, większość zawodników miała tu kłopoty, trzeba było siły, żeby się podciągnąć.*

Pierwsza przeszkoda wodna też dostarczyła ekstremalnych wrażeń, zwłaszcza że było dość chłodno. Ale organizm szybko się przyzwyczaił, właściwie w trakcie biegu nie odczuwaliśmy zimna. W zespole nawzajem sobie pomagaliśmy – regulamin wręcz zalecał, żeby nie zostawić nikogo bez pomocy. Chodziło o to, żeby wszyscy pokonali trasę. Po zakończeniu wcale nie byłem zmęczony, spokojnie mógłbym zaliczyć cały bieg jeszcze raz. Mam nadzieję, że za rok taka impreza też zostanie zorganizowana. Na pewno w niej wystartuję, bo warto się sprawdzić.

Obok Andrzeja Ślebiody, pracownika FK, kopalnię Konin reprezentowali: Robert Serafiński (DRG-1), Marek Puchalski (JG-1), Łukasz Andrzejewski (DRG-1), Krzysztof Wiatrowski (TDG) i Marek Jaskulski (MM). Górnicza drużyna zajęła czwarte miejsce. Drugą lokatę wywalczył zespół gminy Kleczew, w którym również znaleźli się nasi pracownicy: Przemysław Frydrychowski (JG-1), Sebastian Jaszczak (Energoinwest) i Michał Dryjański (JG-1).

Zdaniem uczestników impreza była profesjonalnie przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Okazało się, że teren po odkrywce stwarza doskonałe warunki dla uprawiania sportów ekstremalnych. Takich zrekultywowanych obszarów w naszym regionie nie brakuje, więc może inne gminy pójdą śladem Sompolna? **eg**

Fot. Piotr Ordan i Dariusz Szymański

Górnicy i kleczewiacy przed startem. Pierwszy z lewej Andrzej Ślebioda, pierwszy z prawej Przemysław Frydrychowski, czwarty z prawej Michał Dryjański, obok Sebastian Jaszczak

Zmęczeni ale zadowoleni. I nagrodzeni.

Drużyna PAK KWB Konin niemal w komplecie. Stoją od lewej: Łukasz Andrzejewski, Krzysztof Wiatrowski, Marek Jaskulski, Marek Puchalski, Robert Serafiński i Jacek Slanina

(Nie)bezpieczny e-kontakt

foto: www.komputerswiat.pl/poradniki/programy/rohos

Jedną z najbardziej powszechnych form komunikacji, zarówno w sferze zawodowej jak i prywatnej są obecnie wiadomości przesyłane drogą elektroniczną. Jest to zarówno korespondencja e-mail, jak i widomości przesłane za pośrednictwem komunikatorów elektronicznych czy portali społecznościowych. Każdy użytkownik otrzymuje dziennie po kilka a nawet kilkadziesiąt różnych wiadomości elektronicznych w różnych kanałach komunikacyjnych. Ze względu na powszechność użycia taki sposób kontaktu stał się jedną z form ataku wykorzystywaną przez przestępców. Zarezerwowano nawet specjalne określenie dla tego typu nielegalnej działalności – cyberprzestępczość czyli ogół przestępstw dokonywanych za pośrednictwem Internetu.

Jak działają cyberprzestępcy?

Schematów działania może być wiele, ogólnie można takie działania podzielić na czysto techniczne, socjotechniczne lub mieszane korzystające z obu metod. Z reguły przestępcy najpierw próbują zdobyć zaufanie odbiorcy a następnie zachęcają lub zmuszają do określonych działań. Skutkiem tych działań może być, kradzież tożsamości, utrata danych, uszkodzenie systemu informatycznego czy nawet bardzo wysokie straty finansowe.

Na „gazownię"

Przestępcy podszywając się najczęściej pod znane firmy lub instytucje przesyłają w treści e-maila link do złośliwego oprogramowania lub umieszczają go bezpośrednio w załączniku. Takie oprogramowanie po uruchomieniu kradnie, wyłudza lub szyfruje dane. Następnie cyberprzestępcy kierują do nas żądania wniesienia okupu (ransomware – ang. oprogramowanie żądające okupu) za odszyfrowanie zniszczonych danych. Posługują się przy tym bardzo trudnymi do namierzenia metodami wnoszenia płatności (np. płatność w bitcoinach)

Na „wygraną", „dobry zarobek"

Użytkownik otrzymuje e-mail z informacją, o rzekomej wygranej w loterii i prośbą o dane osobowe w celu przekazania wysokiej nagrody, pensji. Ofiary proszone są o zaliczkę, wpisowe w wysokości około 1000 dolarów na pokrycie opłat bankowych, lub kosztów zatrudnienia itp.

Na „prezesa"

Cyberprzestępcy z odpowiednio spreparowanej skrzynki mailowej podszywającej się pod osoby decyzyjne próbują nawiązać skuteczny kontakt z osobą technicznie wykonującą przelewy w firmie. Działając pod presją czasu chcą przekonać do wykonania przelewu. Cały kontakt od początku jest fałszywy, prawdziwe mogą być tylko pieniądze wyprowadzone z konta firmy. **Na „zmianę danych"**

Z odpowiednio spreparowanego adresu email przestępcy wysyłają wiadomość o zmianie danych do przelewu, jeżeli ofiara załapie się na tego typu oszustwo to pieniądze nie trafiają na konto naszego dostawcy tylko do przestępców. Tego typu oszustwo może występować również w świecie „papierowym" a polega na rozsyłaniu faktur (np. za wodę, energię elektryczną) ze zmienionym nr rachunku bankowego.

„Włamanie" do banku na „wnuczka"

Przestępca po przejęciu konta na portalu społecznościowym lub w komunikatorze internetowym prosi o przelanie niewielkiej kwoty pieniędzy np. na doładowanie konta telefonu komórkowego wnuczka, czy bilet powrotny z wakacji z zagranicy. Po nawiązaniu skutecznego kontaktu przesyła na pocztę elektroniczną ofiary link do odpowiednio spreparowanej strony internetowej udającej serwis banku, gdzie niczego nieświadoma ofiara podaje dane autoryzacyjne do banku. Skutkiem takiego działania może być wyczyszczenie konta ofiary.

Na „portal aukcyjny"

Po sprzedaży na portalu aukcyjnym lub ogłoszeniowym, cyberprzestępca prosi o przelew bezpośrednio z rachunku bankowego, przesyłając (najczęściej e-mailem) link do systemu płatności. Korzystając z przesłanego linku oszukiwany loguje się najpierw do serwisu udającego systemy płatności, a następnie jest przekierowywana do fałszywego serwisu podszywającego się pod bank. Kontynuując operację dostarcza przestępcy danych do autoryzacji przelewu tym samym narażając się na utratę znacznej kwoty z konta bankowego, w skrajnych przypadkach nawet całości środków.

Niebezpieczna, podszywająca się wiadomość – jak ją rozpoznać

Przestępcy chcąc się podszyć pod osobę lub firmę działają zazwyczaj w podobny sposób. Niebezpieczny e-mail ma z pozoru wyglądać na bardzo ważną wiadomość, odsuwając naszą uwagę od aspektów technicznych np. z jakiego został wysłany adresu. Sam tytuł e-maila ma przykuwać uwagę adresata i skłaniać do przeczytania (uruchomienia) załącznika lub linku. Często zdarzają się wiadomości zatytułowane: „Niedoręczone przesyłki", „Status przesyłki DHL", „Zaległa faktura VAT – przedsądowe wezwanie do zapłaty " , „Nieodebrana przesyłka – wezwanie do odbioru" lub „Wymagane natychmiastowe uwierzytelnienie…". Należy zwracać szczególną uwagę na adresy mailowe nadawców takich wiadomości. Najczęściej jedynie opis kontaktu się zgadza, adres email jest z reguły inny niż prawidłowy adres, którym posługuje się dana instytucja. Wiadomości takie ze względu na automatyczne tłumaczenie mają błędy językowe lub stylistyczne, często braki lub błędy w wyświetlaniu polskich znaków.

Poniżej kilka przykładów „podrobionych” listów elektronicznych.

Niedostarczone przesyłki na 11.05.2015, kod:922527

Od "Poczta Polska" <poczta@companymailserver.net> (więcej) dnia: 12 maja 2015 2:13

Obrazki zostały zablokowane ze względów bezpieczeństwa. Pokaż obrazki lub Dodaj nadawcę do książki

Poczta Polska

Kurier nie dostarczył przesyłkę do numeru zgłoszenia **RR7789813498PL** na adres **11.07.2015**, ponieważ nikt w tym czasie. Proszę zobaczyć informacje na temat wysyłki, drukowania i iść na pocztę, aby otrzymać pakiet.

Zobacz informacje

Uwaga

Jeżeli przesyłka nie dotrze w ciągu 7 dni roboczych Poczta Polska będzie miała prawo do ubiegania się koszty utrzymania przesyłka 50 zł za jeden dzień. Dziękujemy za korzystanie z naszych usług dostawy. Życząc miłego dnia Twoja Poczta Polska.

To jest generowany automatycznie e-mail, kliknij jeżeli chcesz się wypisać

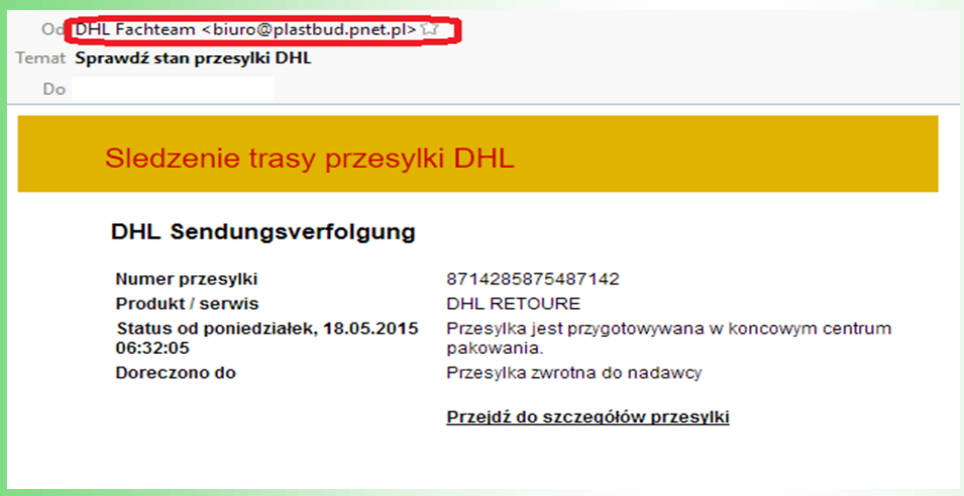
Od DHL Fachteam <biuro@plastbud.pnet.pl>

Temat **Sprawdź stan przesyłki DHL**

Do

Sledzenie trasy przesylki DHL

DHL Sendungsverfolgung

Numer przesyłki	8714285875487142
Produkt / serwis	DHL RETOURE
Status od poniedziałek, 18.05.2015 06:32:05	Przesyłka jest przygotowywana w koncowym centrum pakowania.
Doreczono do	Przesyłka zwrotna do nadawcy

Przejdź do szczegółów przesyłki

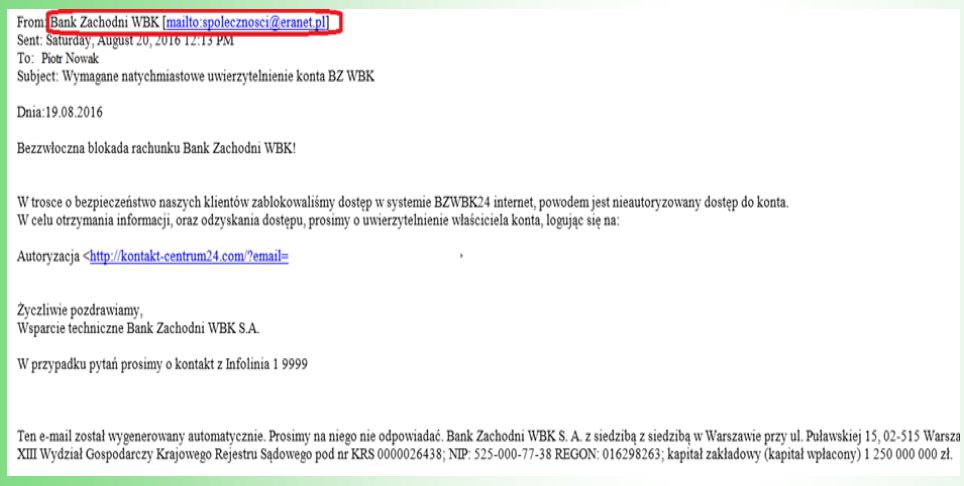
From: Bank Zachodni WBK [mailto:spolecznosci@eranet.pl]
Sent: Saturday, August 20, 2016 12:13 PM
To: Piotr Nowak
Subject: Wymagane natychmiastowe uwierzytelnienie konta BZ WBK

Dnia:19.08.2016

Bezzwłoczna blokada rachunku Bank Zachodni WBK!

W trosce o bezpieczeństwo naszych klientów zablokowaliśmy dostęp w systemie BZWBK24 internet, powodem jest nieautoryzowany dostęp do konta.
W celu otrzymania informacji, oraz odzyskania dostępu, prosimy o uwierzytelnienie właściciela konta, logując się na:

Autoryzacja <http://kontakt-centrum24.com/?email=

Życzliwie pozdrawiamy,
Wsparcie techniczne Bank Zachodni WBK S.A.

W przypadku pytań prosimy o kontakt z Infolinia 1 9999

Ten e-mail został wygenerowany automatycznie. Prosimy na niego nie odpowiadać. Bank Zachodni WBK S. A. z siedzibą z siedzibą w Warszawie przy ul. Puławskiej 15, 02-515 Warsza
XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 0000026438; NIP: 525-000-77-38 REGON: 016298263; kapitał zakładowy (kapitał wpłacony) 1 250 000 000 zł.

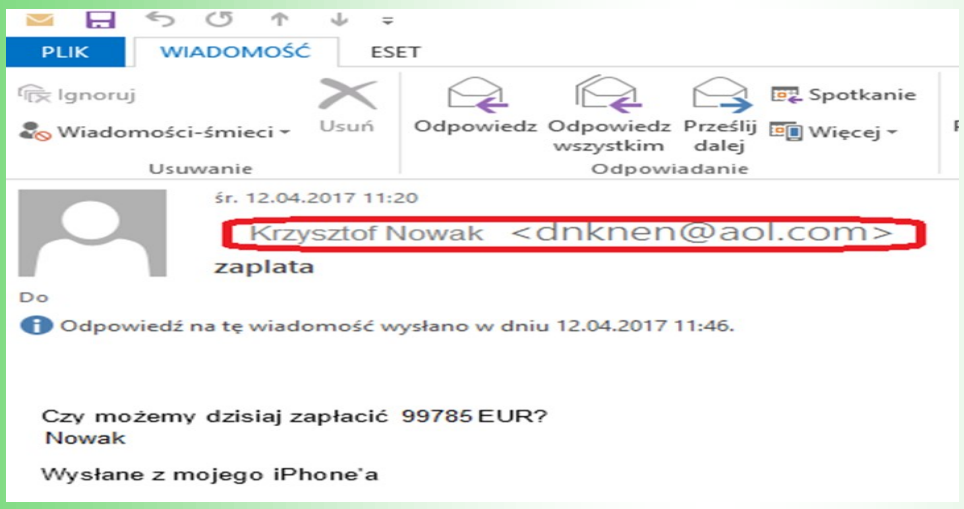
PLIK WIADOMOŚĆ ESET

Ignoruj Wiadomości-śmieci Usuń Usuwanie

Odpowiedz Odpowiedz wszystkim Prześlij dalej Spotkanie Więcej Odpowiadanie

śr. 12.04.2017 11:20

Krzysztof Nowak <dnknen@aol.com>

zaplata

Do

Odpowiedź na tę wiadomość wysłano w dniu 12.04.2017 11:46.

Czy możemy dzisiaj zapłacić 99785 EUR?
Nowak

Wysłane z mojego iPhone'a

Zabezpieczenia – jak się bronić

Przed działaniem cyberprzestępców chronią nas odpowiednie zabezpieczenia techniczne. Podstawowe zabezpieczenia przed zagrożeniami z Internetu to system operacyjny z zainstalowanymi bieżącymi poprawkami bezpieczeństwa oraz regularnie aktualizowany program antywirusowy. W sieci GK ZE PAK stosujemy również zaawansowany system filtrowania niechcianych i niebezpiecznych wiadomości e-mail. Sam fakt, że wiadomość e-mail zostanie zatrzymana przez taki system powinno wyostrzyć naszą czujność. Warto pamiętać, że najsłabszym ogniwem zwykle jest człowiek – odbiorca wiadomości. Z tego powodu zawsze należy stosować zasadę ograniczonego zaufania do treści otrzymywanych drogami komunikacji elektronicznej.

Podstawowe zasady postepowania:

- **Zawsze weryfikuj nadawcę wiadomości, nie tylko po opisie ale również po pełnym adresie e-mail**
- **W przypadkach wątpliwych np. gdy ktoś prosi o przelew nawet niewielkiej kwoty skontaktuj się z daną osobą innym kanałem komunikacyjnym np. telefonicznie**
- **Zawsze weryfikuj nr konta na które wpłacasz pieniądze np. poprzez sprawdzenie w historii przelewów lub kontakt telefoniczny z dostawcą**
- **Nigdy nie otwieraj załączników lub linków z podejrzanych wiadomości**
- **Zawsze zgłaszaj na HELPDESK tel. 3777 podejrzane przypadki korespondencji**

Piotr Cichy
Pełnomocnik ds. Bezpieczeństwa Systemów Informatycznych

SEZON otwarty

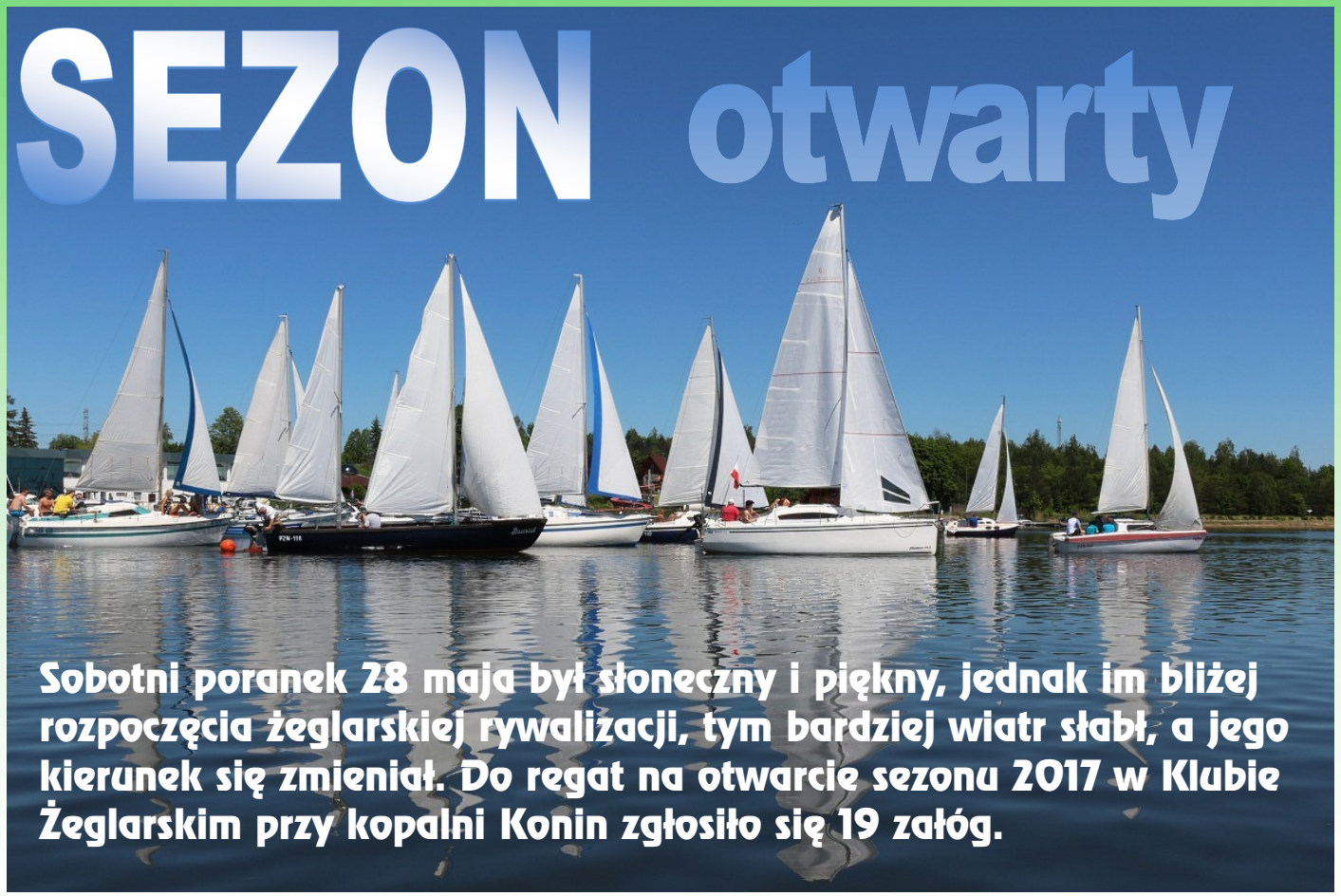

Sobotni poranek 28 maja był słoneczny i piękny, jednak im bliżej rozpoczęcia żeglarskiej rywalizacji, tym bardziej wiatr słabł, a jego kierunek się zmieniał. Do regat na otwarcie sezonu 2017 w Klubie Żeglarskim przy kopalni Konin zgłosiło się 19 załóg.

Załogi rywalizowały w pięciu klasach: trzech turystycznych, open i optimist. Organizatorzy żałowali, że ani jedna załoga nie przypłynęła z przystani po drugiej stronie jeziora. Wszystkich gości, z prezesem Konińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego na czele, przywitał komandor klubu Tomasz Piasecki. Poczet sztandarowy utworzyli zaproszeni harcerze z kilku drużyn Hufca ZHP Konin, z którym klub nawiązał współpracę. Można uznać, że w ten sposób historia zatoczyła koło, bo obecny komandor przed laty był jednym z założycieli Pierwszej Harcerskiej Drużyny Wodnej w Koninie. Po oficjalnym otwarciu sędzia główny regat Andrzej Mrówczyński przeprowadził odprawę ze sternikami.

Bardzo miłym akcentem była wizyta dzieciaków i opiekunów ze Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Knurowie. Niedawno dzieci ze stowarzyszenia miały okazję odwiedzić górniczy klub i popływać trochę z instruktorami.

Małym gościom wręczono drobne upominki i gadżety związane z żeglarstwem, a oni odwdzięczyli się własnoręcznie wykonanymi plakatami i rysunkami.

Mimo zmieniających się warunków, organizatorom udało się przeprowadzić trzy biegi. Po drugim była przerwa na posiłek - tradycyjną grochówkę. Po przekonfigurowaniu trasy odbył się jeszcze jeden bieg. Na koniec zwycięzcy otrzymali puchary, a najbardziej wytrwali uczestnicy zawodów, już w godzinach wieczornych, spotkali się przy grillu.

WYNIKI

A oto wyniki regat:

Klasa optimist

1. Weronika Degórska - **UKS Delfin**
2. Jagoda Piątek - **UKS Delfin**
3. Kacper Jakubowski - **UKS Delfin**

Turystyczna I

1. Andrzej Kuberski – **KŻ KWB**
2. Dariusz Wilczewski – **KŻ KWB**

Turystyczna II

1. Grzegorz Zimny – **KŻ KWB**
2. Rafał Wrzesiński – **KŻ KWB**
3. Jacek Olejniczak - **KŻ Bryza**

Turystyczna III

1. Paweł Czajkowski 2. Dawid Czajkowski
3. Grażyna Wróblewska – **KŻ KWB**

Klasa open

1. Paweł Jakubowski - **UKS Delfin**
2. Andrzej Płuciennik – **Old Boat Keya Ślesin**

Tadeusz Trębacz Fot. Piotr Ordan i Tadeusz Trębacz

Zuchowa zbiórka pod żaglami

W niedzielę 11 czerwca br. już od rana na przystani Klubu Żeglarskiego kopalni Konin zuchy z 10 Środowiskowej Gromady Zuchowej „Mieszkańcy Stumilowego Lasu", działającej przy Szkole Podstawowej Nr 8 w Koninie, przeżywały swoją wielką przygodę pod żaglami. Wraz z rodzicami wypłynęły w niezapomniany rejs, poznały prawdziwych kapitanów i posmakowały życia wodniaków.

Na przystań przybyło 30 zuchów, wraz z opiekunami było prawie 90 osób, impreza okazała się więc niemała. Klub stanął na wysokości zadania – przygotowano nie tylko łódki klubowe, także prywatni armatorzy przewozili gości swoimi jednostkami. W sumie odbyło się kilkanaście rejsów. Nie zabrakło również atrakcji dla tych, którzy czekali na lądzie: dzieci uczyły się wiązać węzły i szyć żagle, ścigały się z pagajem, trenowały rzuty do koła ratunkowego, słuchały szant i wodnych opowieści kapitanów. Pobyt dzieci od strony klubowej przygotował Zbigniew Lisiak, od strony harcerskiej hm. Arleta Lisiak, drużynowa 10 Środowiskowej Gromady Zuchowej.

Przyjazd zuchów do Pątnowa nie był przypadkowy. W tym roku żeglarze nawiązali współpracę z Komendą Hufca ZHP w Koninie, delegacja harcerzy wzięła udział w uroczystości otwarcia sezonu, a teraz pierwsza grupa zuchów przyjechała na przystań. –*Mamy plany powrotu do tradycji i ponownego utworzenia harcerskiej drużyny wodnej. Przed laty działały trzy takie drużyny, pierwszą prowadził Tomek Piasecki, drugą Włodek Kantek, trzecią ja. Chcemy wrócić do tego pomysłu, w naszej okolicy nie ma obecnie takiej drużyny, najbliższa jest w Poznaniu. Prowadzimy rozmowy z Komendą Hufca i mamy potężne nadzieje, że nam się uda* – mówi Zbigniew Lisiak.
Wielu instruktorów harcerskich bierze udział w tegorocznym kursie na patent żeglarza, organizowanym przez kopalniany klub. Po przeszkoleniu będą mogli organizować rejsy i uczyć młodszych.

Pierwsze spotkanie z zuchami wypadło bardzo pomyślnie. – *Impreza ogromnie się podobała, nie tylko dzieciom, ale także ich rodzicom. Mam wrażenie, że zuchy złapały bakcyla i wielu żeglarzy się z tej grupy wyłoni. Myślę, że jest to początek wspaniałej współpracy* – powiedział Zbigniew Lisiak.
Pierwsze kroki zostały więc poczynione. Życzymy żeglarzom, by ich plany udało się zrealizować w pełni. al, eg

Fot. Arleta Lisiak

MERCURY
550

Gwarkowie w krainie historii

Zgodnie z tradycją Towarzystwa Turystycznego „Gwarek” pierwszy w sezonie rajd rowerowy powinien się odbyć w maju, ale w tym roku wyjątkowo niesprzyjająca pogoda zmusiła organizatorów do przesunięcia terminu. Imprezę zorganizowano zatem w czerwcu, celem pierwszej wyprawy był skansen w Biczu.

Sobota 3 czerwca okazała się pięknym słonecznym dniem, wręcz idealnym do jazdy rowerem. Na starcie rajdu w Koninie przy ul. Kleczewskiej stawiło się 25 osób, wszyscy w doskonałych humorach, ciesząc się, że nareszcie mogą wspólnie wyruszyć w zaplanowaną trasę. Udali się przeprawą bursztynową przez Stare Miasto, Karsy i Lisiec Wielki, gdzie przystanęli na chwilę, by poznać dzieje miejscowości i obejrzeć kościół. Stamtąd po pokonaniu kilku kilometrów dojechali do skansenu w Biczu.

Skansen oferuje zwiedzającym podróż w czasie, można posmakować życia na tradycyjnej polskiej wsi. Mnogość zgromadzonych eksponatów robi na duże wrażenie, ciekawie prezentują się chaty pod strzechą i inne budynki specjalnego przeznaczenia, są też maszyny i pojazdy z minionej epoki. Po obejrzeniu skarbów skansenu pełni wrażeń rowerzyści zasiedli na tarasie restauracji, by się posilić.

Droga powrotna wiodła wśród malowniczych pól i lasów, obok nowo powstałych firm. Przez Ostatki, Żdżary, Janowice, Żychlin rajdowicze dotarli do Konina; tam na Starówce skosztowali pysznych lodów.

Trasa licząca 35 km, w większości pokryta nowym dywanikiem asfaltowym, nie wymagała dużego wysiłku, co na pewno jest zachętą do kolejnej wycieczki zaplanowanej 1 lipca. /Po/

Fot. Piotr Ordan

Na festiwalu w Margoninie

Muzycy orkiestry PAK KWB Konin cieszą się z każdego występu przed publicznością. Z radością przyjęli więc zaproszenie gminy i miasta Margonin na pierwszy Pałucki Festiwal Orkiestr Dętych, zorganizowany 11 czerwca. Nasi muzycy znaleźli się w doskonałym towarzystwie – uczestnikami festiwalu były także: Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania, Wojskowa Orkiestra Reprezentacyjna z Torunia i Orkiestra Dolnośląskiego Okręgu Policyjnego z Wrocławia, zagrał też miejscowy zespół jako gospodarz imprezy.

Festiwal odbył się na margonińskim rynku. Rozpoczęło go efektowne gwiaździste wejście na plac wszystkich zespołów. Potem orkiestry wojskowe i policyjna wykonały musztrę paradną, a orkiestry z Konina i Margonina zagrały koncerty na scenie. Były także wspólne wykonania marsza wojskowego „Cały twój, ojczyzno", „Amazing Grace" oraz hymnu państwowego. Występ wypadł doskonale i wzbudził aplauz licznych słuchaczy – na rynku zebrało się około półtora tysiąca mieszkańców miasta.

-Wystąpiliśmy ze znakomitymi zespołami, spotkanie przebiegło wspaniale od strony artystycznej i organizacyjnej, w przyjaznej atmosferze. Burmistrz miasta i jego zastępca zadbali o to, byśmy byli dobrze przyjęci. Zagraliśmy typowy program rozrywkowy, lekki repertuar, który bardzo się podobał.
Takie spotkania są nam bardzo potrzebne, konkurs albo festiwal pomaga nam utrzymać poziom. Każdy kontakt z publicznością i renomowanymi zespołami bardzo nas rozwija, możemy się uczyć od lepszych, bo przecież reprezentacyjne zespoły wojskowe wiodą prym wśród orkiestr dętych. Jednak muszę przyznać, że nie czuliśmy, abyśmy odstawali poziomem od zawodowych orkiestr wojskowych. Bardzo się cieszę, że mogliśmy uczestniczyć w tym przedsięwzięciu, dziękuję zarządowi kopalni za możliwość wyjazdu na festiwal – powiedział Mirosław Pacześny, kapelmistrz górniczej orkiestry.

Zaproszenie na festiwal jest dowodem na to, że nasi muzycy są znani i doceniani. Orkiestra nie tylko towarzyszy wydarzeniom związanym z pracą kopalni, ale coraz częściej prezentuje się szerszej publiczności; na przykład kilka razy w roku występuje w Kutnie podczas świąt państwowych. eg

Zawody w Turku

W ostatni weekend maja w Turku odbyły się pierwsze w tym roku zawody OSP. Było to oficjalne otwarcie sezonu sportowo-pożarniczej rywalizacji. Zawody odbyły się na stadionie 1000-lecia. Konkurowano w biegu sztafetowym 7x50 m i ćwiczeniu bojowym.

W XXXI Zawodach Sportowo-Pożarniczych najcenniejszy puchar i I miejsce na podium zdobyli zawodnicy OSP działającej przy KWB Adamów. Po zsumowaniu punktów przedstawia się następująco:

I miejsce ZOSP przy KWB Adamów 111,10 pkt
II miejskie ZOSP przy Elektrowni Adamów 130,90 pkt
III miejsce ZOSP przy Mleczarni Turek 133,15 pkt
IV miejsce OSP Turek 141,50 pkt

Ponadto w zawodach stratowały drużyny MDP z OSP Turek oraz w grupie „C" drużyna kobieca OSP Turek z ilością punktów 149,80.

Zwycięzcy otrzymali puchary oraz dyplomy. Wszystkim uczestnikom serowano grochówkę. /rs/

Wielkie Łowy

II edycja zawodów wędkarskich „Wielkie Łowy", organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbyła się w niedzielę, 28 maja br. na zbiorniku wyrównawczym przepompowni Nizina Konińska (zbiornik Osada). W ramach zawodów realizowany jest jednocześnie program „Edukacja Ekologiczna Dzieci i Młodzieży".

Organizatorem zawodów dla najmłodszych wędkarzy byli, po raz drugi, Urząd Miasta Konina oraz Koło Polskiego Związku Wędkarskiego Nr 41 działające przy Elektrowni Pątnów. Koło wędkarskie z „Pątnowa” w całości pokryło koszty całej imprezy.

Najlepszym jej uczestnikiem okazał się Adam Stankowski, który w wędkarskich zmaganiach z koleżankami i kolegami zajął pierwsze miejsce i odebrał puchar z rąk Prezydenta Miasta Józefa Nowickiego.

Zwycięzcą z pucharem i dyplomem

Patronat honorowy nad tegorocznym turniejem objął Prezydent Konina Józef Nowicki, natomiast medialnie imprezie patronował miesięcznik „Wiadomości Wędkarskie”. Na starcie stanęło w tym roku 11 ekip wędkarskich z całej polskiej energetyki.

Drużynowo zwyciężyła w tym roku ekipa Elektrowni Kozienice reprezentująca Spółkę ENEA Wytwarzanie Sp. z o. o. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Elektrowni Konin, a na trzecim ENEA Chodzież.

Indywidualnie również puchar zdobył zawodnik z Elektrowni Kozienice Tomasz Molenda. Na dalszych miejscach uplasowali się kolejno: Piotr Przyszło (Elektrownia Konin), Piotr Gała (Elektrociepłownia Zielona Góra SA), Krzysztof Ziarnecki (Elektrownia Pątnów), Andrzej Kowalski (Elektrownia Kozienice).

Lody, lody dla ochłody

Pamiętam doskonale czasy, kiedy kupowało się lody śmietankowe w kształcie cienkiego walca, zawijane w zwykły papierek koloru lekko kremowego z patyczkiem podobnym do dzisiejszych patyków do szaszłyków. Albo lody o smaku waniliowym, czekoladowym lub owocowym w waflu, zawijane w taki sam papierek. I to właściwie cały lodowy asortyment z lat mojej młodości. Wszędzie takie same: w niewielkich budkach z lodami, sklepikach, cukierniach, kawiarenkach, na nadmorskich plażach. Taki na patyku kosztował chyba 1,20 zł.

Później pojawiły się lody bambino, calypso, lody pingwin. Zmieniały się nazwy, ale wydaje mi się, że ich smak przez długi czas pozostawał bardzo podobny. Pewien przełom przyniosły dopiero lody włoskie, które tyle miały wspólnego z Italią, że automaty do ich produkcji wykonywane były właśnie we Włoszech. Same zaś lody w niczym nie przypominały słynnych włoskich gelato. Na świecie kręcone lody włoskie znane były już w latach trzydziestych XX wieku, ale do Polski przywędrowały dopiero w szczytowych latach PRL -u.

Pierwszą wzmiankę na temat lodów w Polsce mamy w XII księdze "Pana Tadeusza":

Ale goście tymczasem skończyli jeść lody
I z zamku na dziedziniec wyszli dla ochłody.

Pod koniec XIX wieku Lucyna Ćwierczakiewiczowa w „365 sprawdzonych przepisach", w podrozdziale „Ogólne uwagi o lodach" pisała: „*Do robienia lodów trzeba mieć ceber ze szpuntem u dołu, żeby rozpuszczoną wodę wypuszczać. Puszka powinna być cynowa, a łopatka do rozbijania z twardego drzewa. Lód trzeba potłuc na drobne kawałki, wsypać na spód w ceber, mocno posolić, żeby się prędko nie rozpuścił; dopiero wstawić puszkę, obsypać lodem, żeby mocno stała, a lód znowu solą posypać. Gotową, ostudzoną masę na lody wlać w puszkę, przykryć pokrywą i kręcić. Za kwadrans ostrożnie otworzyć puszkę, żeby sól w nią nie wpadła, zeskrobać łopatką masę, zastygającą z boku i na dnie, wymieszać dobrze z resztą masy, nakryć pokrywą i znowu kręcić, za kwadrans znowu to powtórzyć, wybijając mocno łopatką całą masę".*

Puszka, o której pisze królowa polskiej kuchni, to tzw. maszynka do (kręcenia) lodów, opatentowana w 1843 r. przez panią Nancy Jonson z Filadelfii. Składała się ta maszynka z metalowej puszki, do której wlewano masę mleczno-jajeczną lub owocową z rozmaitymi dodatkami, oraz większego pojemnika. Puszkę wstawiano do pojemnika i szczelnie okładano lodem zmieszanym z solą lub saletrą. Następnie tak długo obracano, aż masa tężała pod wpływem zimna". W drugiej połowie XIX wieku rozpowszechniły się maszynki z wkładanym do puszki mieszadłem i korbą, która ułatwiała kręcenie. Dopiero lody zrobione w ten sposób były naprawdę puszyste i gładkie.

Jak łatwo zauważyć, swoistym prototypem maszynki do lodów było opisane wyżej urządzenie do produkcji mrożonego deseru stosowane za dynastii Tang; tyle że Chińczycy nie wpadli na to, by swoje „lody" kręcić.

W 1870 roku Niemiec Carl von Linde opracował technologię sztucznego zamrażania (lodówki), zaś początek XX wieku przyniósł udoskonalenie maszynek i przemysłową produkcję w miarę tanich lodów (do tej pory uważane one były za luksus). W 1904 r. podczas Wystawy Światowej w St. Louis podobno przypadkiem zaczęto serwować lody w waflach-rożkach: gdy jednemu ze sprzedawców

skończyły się używane dotychczas tekturowe opakowania, postanowił zwijać w rożek miękkie wafle, które słabo się sprzedawały u sąsiada. Jednak w polskich domach wyrabiano lody w maszynkach powszechnie do II wojny światowej, a sporadycznie do lat sześćdziesiątych.

Sam minister wyszedł z wody, aby kupić u mnie lody - krzyczeli na plażach PRL-u lodziarze. Za komuny lody wyrabiane przemysłowo stały się ogólnie dostępne - najpowszechniejsze były bodaj Bambino na patyku (produkowano je, używając maszyn sprowadzanych z Danii). Wyraźnie za to podupadła jakość lodów - do ich wyrobu używano produktów nie pierwszej świeżości, a prasa regularnie pisała o masowych zatruciach salmonellą. Tym bardziej w cenie były lody z renomowanych lodziarni, jak choćby warszawskiej, prowadzonej przez liczącego się do dziś producenta Zbigniewa Grycana, przed którą ustawiały się długie kolejki; tradycja ta była zresztą starsza niż PRL - w międzywojennej Warszawie za najlepsze uchodziły lody z cukierni Lardellego.

http://magazyn-kuchnia.pl/magazyn-
Opr. rs

Surowsze kary dla kierowców (2)

Podróżując po polskich drogach coraz łatwiej jest dostać mandat. Ponad 400 fotoradarów i odcinkowe pomiary prędkości, nowoczesne auta, które bez zatrzymywania pozwalają namierzyć kierowcę i coraz więcej mobilnych patroli. A na dodatek—pod koniec maja zaczną obowiązywać przepisy wprowadzające surowe kary , np. za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zmienią się też zasady karania kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu. W „Kontakcie" zamieszczamy cykl artykułów wyjaśniających zmiany w przepisach.

Kiedy obowiązkowo trzeba się zatrzymać

Policjant może wydawać polecenia uczestnikom ruchu drogowego bez względu na to, czy idzie piechotą, siedzi w radiowozie, porusza się konno czy leci śmigłowcem. Może kierować ruchem. sprawdzać dokumenty, mierzyć prędkość, kontrolować stan techniczny pojazdu, jego obowiązkowe wyposażenie i bagaż.

Nie wysiadamy z samochodu, nie odpinamy pasów bezpieczeństwa, otwieramy szybę i trzymamy ręce na kierownicy. Policjant powinien się przedstawić i podać powód kontroli. Umundurowany policjant może na życzenie kierowcy, a nieumundurowany obowiązkowo musi, okazać legitymację służbową, i to w sposób, który umożliwi jej odczytanie. Następnie należy przedstawić mu stosowne dokumenty, najczęściej prawo jazdy, dowód rejestracyjny i polisę OC. Nie zdziwmy się, jeśli policjant poprosi o wyjęcie dokumentów z okładek ochronnych, na co zezwalają mu wewnętrzne przepisy.

Miejsce zatrzymania zawsze wskazuje funkcjonariusz drogówki.

W warunkach dostatecznej widoczności policjant podaje sygnały tarczą do zatrzymywania pojazdów (lizakiem), a w warunkach niedostatecznej widoczności - latarką ze światłem czerwonym albo tarczą do zatrzymywania pojazdów ze światłem odblaskowym lub czerwonym.

W nocy prawo do kontroli drogowej poza obszarem zabudowanym przysługuje tylko policjantowi umundurowanemu, który daje kierowcy sygnał latarką ze światłem czerwonym lub tarczą do zatrzymywania pojazdów ze światłem czerwonym lub odblaskowym. Policjant ten musi dysponować radiowozem oznakowanym z podświetlonym napisem „Policja".

Polecenie do zatrzymania pojazdu podaje się z dostatecznej odległości, w taki sposób, by był on widoczny dla kierowcy oraz umożliwiał bezpieczne zatrzymanie w miejscu wskazanym przez policjanta. Może być ono także wyznaczone poprzez ustawienie znaku „stój - kontrola drogowa".

Policjant nieumundurowany ma mniejsze możliwości. Ma prawo do zatrzymania kierującego pojazdem wyłącznie na obszarze zabudowanym.

Z zasady kontrolowany kierowca powinien być zatrzymany w miejscu, w którym nie zagraża to bezpieczeństwu ruchu. Od tego przewidziano jednak wyjątek. Policjant nie musi stosować tej zasady, kiedy chodzi o zatrzymanie pojazdu po pościgu; zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż pojazd może zagrażać bezpieczeństwu ze względu na stan techniczny lub zachowanie się kierującego.

UWAGA!

Bez zgody funkcjonariusza nie można opuszczać pojazdu.

Policjant może poprosić kierowcę i pasażerów o opuszczenie auta, a także zażądać, by stanęli oni w rozkroku z rękami na dachu auta lub położyli się na drodze twarzą do ziemi. Powód? Pościg łub informacja, że samochód pochodzi z przestępstwa albo w środku podróżują przestępcy. Wtedy nie ma też mowy o podawaniu powodu kontroli drogowej. Policjant może zaprosić kierowcę do radiowozu w przypadku udzielania pierwszej pomocy, okazania przebiegu wykroczenia, gdy warunki nie pozwalają na przeprowadzenie badania alkomatem poza radiowozem lub gdy kierowca zostaje zabrany do izby wytrzeźwień lub na komendę.

Na podst. „Surowsze kary dla kierowców", Poradnik Prawny „Rzeczpospolita". /rs/

Fot. internet

KIERMASZ

Zachęcam do ogłaszania się w tej rubryce.
Jest bezpłatna, a procedura bardzo prosta.
Wystarczy wykręcić mój numer telefonu
w Elektrowni Pątnów – 32 58 lub napisać e-maila,
określić cechy przedmiotu, który chcemy odstąpić
(lub nabyć), podać dane kontaktowe i czekać.
My wydrukujemy Państwa propozycje i być może
uda się tą drogą coś interesującego kupić lub sprzedać.
Jesteśmy do Państwa dyspozycji !

32 58 lub **slowinski.ryszard@zepak.com.pl**

Sprzedam pianino w dobrym stanie.
Tel. 608-07-44-23

- Halo, taxi?
- Tak.
- Czy zawieziecie mnie do stolicy Niemiec?
- Oszalał pan? Wie pan, jak daleko jest do Berlina?
- Berlin... Sześć liter... pasuje!

Żona do męża:
- Wiesz co, nasz Walduś dziś dostał pałę z geografii, bo nie wiedział gdzie leży Afryka.
- To musi być gdzieś niedaleko, bo u nas w warsztacie pracuje Murzyn i dojeżdża do roboty rowerem.

Ksiądz do biskupa: Strasznie zgrzeszyłem, wstydzę się nawet o tym powiedzieć...
- No jak już tutaj jesteś to mów.
- No bo wie biskup... Kota ochrzciłem.
- Co ksiądz zrobił?!
- Kota ochrzciłem. Przyszła kobieta, prosiła, błagała i dobrze zapłaciła, więc się skusiłem—mówi ksiądz.
- Ile zapłaciła?
- 5 tysięcy.
Biskup klepie księdza po ramieniu i spokojnie mówi:
- Dobrze, dobrze. Proszę przygotowywać kota do bierzmowania.

Rozmowa przyjaciółek:
- Wiesz, wczoraj mój mąż nie wrócił na noc do domu. Powiedział, że spał u przyjaciela. Zadzwoniłam do jego pięciu najlepszych kumpli.
- I co?
- Okazało się, że u dwóch spał, a u trzech jeszcze śpi.

Dwaj znajomi spotykają się po latach:
- Ożeniłeś się?
- No, sześć lat temu.
- Nie jesteś czasem zazdrosny?
- Cały czas. Zazdroszczę kawalerom...

Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontaktu" brzmiało: „DZIEŃ DZIECKA". Nagrodę-breloczek firmowy Pan Jakub Frońda ze spółki EL PAK.
Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektrowni Pątnów) lub przesłać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Poziomo: 1) miejsce dla palaczy; **5)** łączenie metali; **9)** w kosmetyce złuszczanie i usuwanie wierzchnich warstw powierzchni ciała; **10)** amerykański film z kategorii science fiction; **11)** idylla; **14)** w gniazdku elektrycznym; **17)** duża jaszczurka; **18)** mieszkaniec Dolnego Renu; **19)** córa Koryntu, hetera; **21)** napój na śniadanie; **23)** drzewo liściaste; **25)** nauka zajmująca się badaniem makroskopowej budowy i kształtu ciała żywych organizmów; **28)** znawca prawa karnego; **29)** płaska konstrukcja służąca do transportu wodnego ludzi, towarów itp.; **30)** region w Ameryce Południowej na obszarze Boliwii, Brazylii itd.; **31)** w niej herbata;

Pionowo: 1) radziecki karabin maszynowy; **2)** jeden ze znanych proszków do prania; **3)** rewolwer bębenkowy; **4)** ostra duszność powiązana ze świszczącym oddechem; **5)** napój na kaszel; **6)** Lilla ... Słowackiego; **7)** XIX wieczny prąd literacki pochodzący z Francji; **8)** „Stary Kontynent"; **12)** kieruje bieżącą działalnością niektórych organizacji; **13)** nie prosta; **15)** rycerz kijowski, narzeczony Ludmiły; **16)** ...na świat; **20)** stan w południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych; **21)** wypadek samochodowy; **22)** układ złożony z dwóch elektrod zanurzonych w elektrolicie; **24)** drewniany lub betonowy element budowlany; **25)** w mitologii greckiej olbrzym o stu wiecznie czuwających oczach; **26)** meksykański indianin; **27)** miasto w woj. dolnośląskim;

HOROSKOP RAK 22.06 - 22.07

Miłość
Raku, miłość to nie jest posiadanie drugiej osoby na własność. Poluzuj trochę, jeśli nie chcesz, by na przełomie września i października ukochany się nie spłoszył. Wrzesień będzie trudnym okresem dla par. Na szczęście szybko oprzytomniejecie. Ale uwaga, letnie miesiące okażą się przełomowym momentem zarówno dla zaobrączkowanych Raków jak i wolnych.

Finanse
Interesy pójdą jak z płatka. Wenus już w styczniu przyniesie ci nieoczekiwany przypływ gotówki. Być może w uznaniu zasług przełożony wypłaci ci ekstra premię. Choć wraz z nią pojawi się mnóstwo pokus. Dzieci zażądać mogą nowych smartfonów, tabletów, rowerów itp. A kolejnej premii spodziewać się możesz dopiero w listopadzie. Bądź ostrożny podczas płacenia rachunków. Jeśli robisz przelew na stronie banku, pilnuj swoich danych, by nie dać się złowić internetowym oszustom.

Kariera
Sporo uda ci się, Raku, osiągnąć, jeśli okażesz się mistrzem dyplomacji. Jeżeli będziesz działać na siłę, stracisz. Po 5 września może się odezwać ktoś ze znajomych z propozycją pracy. Wyda ci się dość ryzykowna, ale jeśli odmówisz, będziesz żałować. Rakom z przełomu drugiej i trzeciej dekady znaku kroi się podróż służbowa pod koniec sierpnia. Ma szansę stać się przepustką do zawrotnej kariery w ostatnim kwartale roku.

Zdrowie
Może ci się wydawać, że cały świat sprzysiągł się przeciwko tobie. W maju Mars pod twoim horyzontem i Wenus w kwadraturze zrobią z ciebie nadwrażliwca. Każde słowo czy spojrzenie zechcesz brać sobie do serca. Zamiast rozpamiętywać bez końca, zwiększ dawkę aktywności fizycznej. Częściej chodź na spacery, basen, rower. Po intensywnym wysiłku ciało będzie zmęczone, ale na duszy zrobi ci się lżej.

Przepraszam kochanie, że wczoraj nie przyszedłem, ale byłem na wieczorze kawalerskim...
- Na wieczorach kawalerskich zawsze jakieś dziwki są!
- Mylisz się, kochanie! Na wieczory kawalerskie kobiety nie mają wstępu.
- Nie kłam! Myślisz, że ja na wieczorach kawalerskich nie bywałam, czy co?

Idzie dziewczyna do Zakopanego i po drodze spotyka bacę i się go pyta:
- Daleko do Zakopanego?
- A jakieś 2 km.
- A mogę się z panem zabrać?
- Pewnie - odpowiada baca.
Minęła godzina i dziewczyna pyta się górala:
- Daleko jeszcze do Zakopanego?
- Teraz to jakieś 5 km.
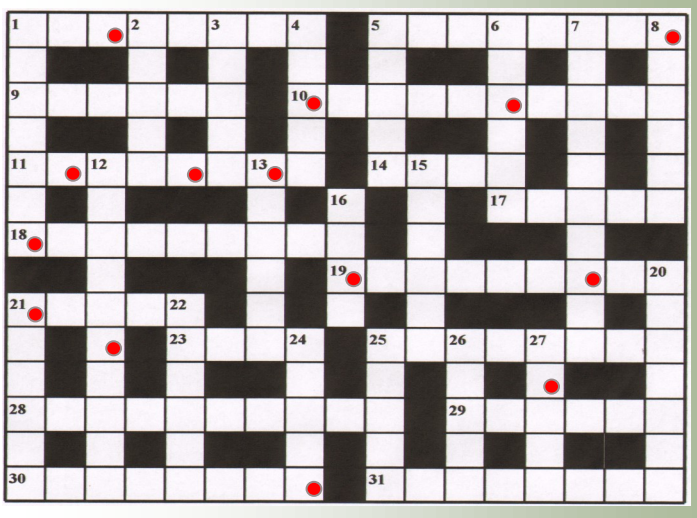
KRZYŻÓWKA FIRMOWA